

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanków w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skrytka pocztowa 23

Chojnice, niedziela 7 grudnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-14 od wiersza piąty lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersza 3-14 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z wycytlonymi rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za 1 minutowy druk ogłoszeń administracja n.e. odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Z za kulis stosunków wśród kolejarzy w Chojnicach.

„Dziennik Bydgoski” rozpisywał się niedawno o etchem popieraniu jednostek kolejowych, podejrzanych o sprzyjanie radykalnemu przewrotowi w postaci komunizmu. Sprawa ta ucieszyła, ponieważ wmięszala się do tej sprawy Dyrekcja Kolei gdańskich i wyta-wiła radcom Kuźnowi i Juszczyckiemu, którzy byli w podejrzaniu o bierno popieranie żywiołów komuni- stycznych, jak najlepsze świadectwo. A jednak? Gdy śmy czytali sprawozdanie „Dziennika Bydgoskiego”, narzucały i narzucają nam się coraz natrętniej roz- maite niepokojące objawy w związku ze stosunkami kolejowymi w naszych Chojnicach.

Oto w naszych Chojnicach przeważają wśród ko- lejarzy żywioły ład i porządku, jednym słowem lu- dzie o wybitnej myśli państwowo-obywatelskiej. Pozna- liśmy tu pomiędzy nimi przedewszystkiem dzielnych urzędników, wychowanych w dobrej społeczno narodo- wej szkole na obczyźnie niemieckiej, jak w Nadrenji i w Westfalji. Te jednostki cieszą się tu wśród kole- jarzy do dnia dzisiejszego wpływem należnym. I tem się tłumaczy, że związki kolejarzy wybitnie narodowe sieszą się w Chojnicach większością liczebną. Więk- szość jest znaczna, bo jak nas z kół kolejarzy infor- mowano, wynosi 70—80 procent całości zespołu.

Za duchowych kierowników narodowo usposobo- nych kolejarzy uchodzili do ostatnich czasów pp. na- czelnicy stacji Czapiwski i asystent Mey. Związkiem klasowym Zjednoczonych Kolejarzy kieruje prezes p. Adam Ochman. Jest nawet garść niewyrafinnych zwolenników komunizmu.

Duchowym kierownikiem związków klasowych, a tem samem zastępów p. Ochmana był naczelnik Urzędu Buchu na powiaty Chojnice, Kościerzyna i Starogard p. Marjan Ornatowski. I o nim to zamie- rzamy kilka słów więcej napisać wlaśnie w zwi- zku z podpadającą nam przed dioniami. Tu jeszcze nadmienimy dla tam lepszego zobrazowania rzeczy, że zamiary strajkowe na kolejach chojnickich zostały nieraz sparaliżowane przez naszą narodową większość kolejową wbrew usiłowaniu związku kla- sowego, chociaż w rozmaitych większych miastach Po- morza kolejarze w tym czasie strajkowali.

Oto jak powyżej nadmieniliśmy, duchowym kie- rownikiem klasowych związków był wspomniany p. Ornatowski. Dziwnym zbiegiem okoliczności spotykali się właśnie narodowcy kolejni z niechęcią i z tru- dnościami służbowymi podczas działalności tego na- czelnika. Długo o tej działalności p. Ornatowskiego milczeliśmy, ale więcej milczeć nie możemy ze wzglę- du na inne objawy. Nasamprzód ogólnie podpadło, że przy ograniczeniu liczby urzędników kolejowych usu- wano przedewszystkiem duchowych kierowników z narodowego obozu jak na przykład Studziński i t. d. gdy tym- czasem przyznawano w związku klasowe- go nie ruszono. Wiemy, że wśród pozostawio- nych kolejarzy są osoby, które przy wyborach do Sejmu głosowały na listę komunistyczną.

Pan Marjan Ornatowski pomimo niewątpli- wie polskiego pochodzenia dziwnym zbiegiem okolicz- ności za Polaka nie uchodził. Nie wiemy, czy jest praw- dą to, co o nim tu ogólnie mówiono. Prawdą za to jest, że ożenił się z luterką Niemką, która wręcz oświadczyła, że mąż jej jest Rusinem, bo wiem Polaka nie byłaby za mąż brała. Zasięgaliśmy w tej sprawie bliższych szczegółów i to od osób, które pra- cowały z nim razem w Boryslawiu we Wschodniej Małopolsce i dowiedzieliśmy się, że p. Ornatowski zaj- mował tam bardzo niezdecydowane stanowisko pod- czas najazdu ukraińskiego, był nawet gotów pracować w służbie najeźdźców ukraińskich. Czy jednak z prze- konania jest Rusinem, nie wiemy. Obracał się za to w Chojnicach w kołach niemieckich i żydowskich. W dodatku żeniąc się z Niemką-luterką, nie umiejac ani słowa po polsku, wydał na zniemczenie dwoje swych dzieci z pierwszego małżeństwa.

Sprawa z p. Ornatowskim w świetle wy- padków, przytoczonych przez „Dzien- nik Bydgoski” nabiera szczególnego znaczenia. Pan Ornatowski był z powodu swych

żydowskich sympatyj zaczepiony w naszym piśmie przez Towarzystwo „Rozwój”. Zdawało się wówczas, że p. Ornatowski zostanie przesiedlony. Tymczasem wbrew oczekiwaniu przeniesiono naczelnika stacji p. Czapiewskiego do Iłowa, asy- stenta Meya do Łaskowic. Czemu? Nie wiemy z pewnością. Za to wiemy, że p. Ornatowski chwalił się w Chojnicach, że do zamieszczenia owej notatki przyczynili się pp. Czapiewski i Mey i że on Ornatowski był w Dyrekcji Gdańskiej i postarał się o ich usunięcie. Równocześnie wychwalał się ze swych wpływów w Dyrekcji gdańskiej.

I oto skutek wpływów uwidocznili się raz jeszcze. Gdy w Chojnicach powszechnie mówiono o urze- czywistnieniu przesiedlenia p. Ornatowskiego do Łwowa — p. Ornatowski otrzymuje z Dyrekcji Gdań- skiej urlop, jedzie do Warszawy — prawdopodobnie do ministerstwa — przyjeżdża z powrotem i otrzymuje dekret przeniesienia do Tczewa, gdzie obecnie znajduje się na wybitnym stanowisku, w Tczewie, tym w- ażnym węzle kolejowym w połączeniu z Gdańskiem.

O następcy p. Ornatowskiego wiadomo nam tyle że jest dobrym Polakiem i człowiekiem, jakich po- trzeba nam tu w Chojnicach w obliczu naszego wro- ga Niemca.

Ważne uchwały.

W Komisji prawniczej Senatu przyjęto wniosek Chrześcijańskiej Demokracji, ażeby wszelkie dawniej- sze kościoły i klasztory, które znajdują się obecnie w rękach prywatnych, wykupić i oddać przeznaczaniu, jakie posiadają dawniej. Żydzi, ja nawet Piastowcy nie godzili się na ten projekt. Piastowiec senator Dobrucki był tego zapatrywania, że nie należy da- wniejszej własności kościelnej odbierać ludziom, skoro się do niej przyzwyczaili i skoro ludność przeciwko te- mu nic niema. Uchwała Komisji została przedłożoną Senatowi i Senat ją uchwalił.

Druga uchwała, którą powziął Senat, dotyczyła uchwalenia ułatwień dla przewozu mąki zbożowej.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Nasza zagraniczna polityka.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu krytykował poseł Kozicki ze Związku Ludowo-Narodowego polity- kę zagraniczną posła Skrzyńskiego za to, że za nado- wierzy w Ligę Narodów i jej plan rozbrojenia a za mało w dotychczasowy wypróbowany sposób sojuszków wojennych. Liga Narodów wisi dotąd w powietrzu z całym swoim programem uszczęśliwienia narodów, a na takie gruszki na wierzbie żaden naród pójść nie może, o ile pragnie mieć grunt pod nogami. Polska może Ligę Narodów popierać, ale swoją drogą musi żyć w sojuszach z innymi narodami Z Ligi Narodów na razie nic nie mamy, a bę- dziemy mieli kłopoty, gdy do niej Nienicy wtaplą. Dalej demagał się poseł Kozicki od rządu energicznie, ażeby zaprotestował przeciwko apetytowi Gdańska na nazywanie się państwem niezawisłym. Ponieważ zaś sam Komisarz Ligi Narodów wydał takie określenie należy przeciwko temu tem więcej protestować. Pan minister spraw zagranicznych powinien się poprawić ze swą polityką, bo dotychczasowe opieranie się o Ligę Narodów nie budzi w nas zaufania.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 6 grudnia 1924 r.

— **Warto pomyśleć o darach dla bie- dnych żołnierzy** naszego garnizonu. Wzorem in- nych miast należałoby i u nas pomyśleć o urządzeniu gwiazdki dla tych żołnierzy, którzy daleko od stron rodzinnych i jako synowie rodziców niezamożnych, może zrzuconych napadami band bolszewickich, zbliżając się święto radceści spędzić muszą bez prze- słanego z domu upominku. Jak przykre i bezradziej- ne są takie chwile wie tylko ten, którego los żołnie- rza w czasie wojny zwłaszcza zaagał na krańce Eu- ropy, gdy setki lub tysiące kilometrów od wsi czy miasta rodzinnego oddalony spędził wigilię Bożego Narodzenia.

Podawaliśmy notatki jak na wielkie święta ży- dowskie Żydzi tutejsi zgotowali swoim współwyznan- com z tut. garnizonu wspaniałe uczy. Nie pokażmy się gorszymi od Żydów. W dzień ten radceści nie- chaj i żołnierz nasz odczuje serce społeczeństwa, nie- chaj z obfitości stoła świątecznego zbiegnie i dla żoł- nierza polskiego odrobinka.

Wszelkie zamłary w tym kierunku ewtl komi- tetu usilnie będziemy popierać.

— **Wejwódzka rada administracyjna usta- liła dla Chojnic na rok przyszły 4 jarmarki i to 12 marca, 12 listopada — kramne, bydło i konie, 4 czer- wca, 10 grudnia bydło i konie.**

Targi tygodniowe jak dotąd ustalono na środy i soboty. Jeżeli w dzień targowy przypada święto, targ odbywa się w dzień poprzedni.

— **Osobiste.** W piątek złożył p. Wysocki przy tut. sądzie okr. egzamin na podprokuratora. — Pan Kubiński i p. Weiland z Chojnic złożyli w ubie- głym tygodniu egzamin na podsekretarzy sądowych z wynikiem dobrym; z wynikiem dostatecznym złożyli egzaminy na podsekretarzy sądowych pp. Bakowski, Lepak, Skoroszewski i Cysowski. — Podsekretarza pp. Weias i Weiland przeniesieni zostali do sądu pow. w Lubawie. — Starszy sekretarz p. Müller objął biuro cywilne przy tut. sądzie pow. — Pan Kubiński, do- tychczasowy kierownik sądów dobrej woli został po- nowny kierownikiem biura karnego i hipotecznego.

— **Nalógowa złodziejka** po kościołach oka- zała się niejaka Gr., która już kilkakrotnie kary za kościelne kradzieże odsiadywała, o czem donosiliśmy. Wypuszczona ponownie na wolność, skierowała swe kroki do kościoła gimnazjalnego i tu nie mogła się powstrzymać od nowej kradzieży, mianowicie niepo- strzeżenie skradła torebkę pani M. Przy badaniach policyjnych okazało się, że jest w posiadaniu odnośnej torebki, wobec czego ją ponownie do aresztu od- stawiono.

— **Piątkowe przedstawienie Teatru gru- dzińskiego „Róża ze Stambułu”** wypadło bajecznie. Warto było widzieć ten czarujący świat wschodni z jego barwami i tajemniczymi osobliwościami. Publicz- ności stanowczo za mało było i jeżeli dziś nielepiej będzie, goście gudziazdzy gotowi pomyśleć, że w Choj- nicach Tatarzy mieszkają. Można się spodziewać, że światowej sławy opera „Dzwony z Kornwilu” zagości conajmniej przepelnioną salę widzów.

— **Biuro doradcy prawnego p. Langowskiego** przy ulicy Miłyńska 19 prosi nas o ogłoszenie, ażeby z powodu nadmiaru pracy pozamijskiej, klienci od- wiedzali biuro o ile możliwości w poniedziałki i czwartki. W tych dniach przyjmuje się tłumaczenia pism w ob- cym języku przez zaprzysiężonych rzeczoznawców.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z środy na czwartek włamali się do biura „Landwirt- schaftliche Grosshandels-gesellschaft” i upca pana Urbana przy placu Jerzego. Mamy tu najprawdopo- dobniej do czynienia z tą samą bandą, która już od dłuższego czasu miasto nasze nęka. Do biura wla- mali się bocznem wejściem, następnie przeszli do skła- du p. Urbana, który do biura przylega, skąd zabrawszy świecę, w biurze wzięli się najspokojniej do „roboty” przy żelaznej szafie pieniężnej. Nie zdołali jednak kasy stworzyć, więc zabrali się do biurka, w którym szukali za pieniędzmi, jednak takowych nie zna- leźli. Na spódzie biurka znajdowała się fiaska li- kiew z kieliszkami, złodzieje najspokojniej wypróżnili butelkę, poczem „odwiedzili” restaurację i skład p. Urbana, z którego pozabierali mnóstwo towarów ko- lonjalnych ogólnej wartości 500 zł. Po złodziejach niema śladu, policja jednak ma pewne podejrzenie i pewno uda jej się oswobodzić nas od tej szaradcy. Obodzi tu o dwóch zawodowych złodziejach.

— **Osobiste.** Radca p. Ulandowski wydelego- wany został przez miejscowy Związek urzędników są- dowych na zjazd w Poznaniu, gdzie emawiana ma być sprawa uacmowania bytu urzędników sądowych.

— **W nocy z piątku na sobotę** spadł pier- wszy obfity śnieg, który pokrył białym ośnieżem do- my i ulice. Wygląda tak, jakoby śnieg chciał na stałe u nas zapanować.

— **Kino** wyświetla obecnie ostatnią serję Hra- biny Paryża i nader humorystyczną wkladkę. Od po- niedziałku zmiana programu; wyświetlany zostanie film „Gehenna Życia” ze słynną aktorką Fern Andrą w roli głównej.

— **Wielki wieczór operowy** urządził duet muzyczny — pp. Klepacki i Bach w hotelu Prieb. Drugi wieczór operetkowy urządzony zostanie, jak wynika z ogłoszenia w niedzielę wieczorem o godz. 7. W niedzielę w południe urządzi się „Poranek muzyczny.”

— **Klamerkę gazetową** nabyć można za cenę 50 groszy w składzie „Dziennika Pom.” Dotychczas zdarzało się, że chłopcy obnoszący gazetę w braku skrzynek przy drzwiach znajdując mieszkanie abonenta zamknięte, rzucali gazetę na podłogę, czemu klamerka ma zapobiedz.

— **miłany podatek obrotowy.** W ministerstwie skaróni pracują nad zmianą ustawy o podatku obrotowym. Dla przedsiębiorstw hurtowych i detalicznych mają nastąpić zniżki.

Kronika prowincjonalna.

Swornegacie. W niedzielę dnia 30 listopada br. po poł. o godz. 1 odbył się na sali p. Błędzkiego wiec Związku Ludowo Narodowego, na który przybył p. Szturmowski, poseł na Sejm. Na przewodniczącego wieca obrano p. Murawskiego kier. szkoły, który w krótkich słowach przywitał posła, który przybył do nas, ażeby nam wyświelić najwłaściwsze zagadnienia naszej polityki gospodarczej i zagranicznej. Następnie zabrał głos p. poseł Szturmowski i w swojej dwugodzinnej mowie zreferował wytyczne polityki Związku Lud. Nar. na zasadach narodowych. Przedstawił wysiłki stronnictw, rządu i obywatelstwa około uzdrowienia skartu i onówił ogólnie położenie gospodarcze kraju. Tak samo poruszył kwestję zmiany ordynacji wyborczej, i ustawy o samorządach i wojsku, które czekają swego obwołania. Tłumnie zebrana ludność z wielkim zainteresowaniem słuchała wywodów posła i przy końcu darzyła mówcę oklaskami, okazując przez to, że potwierdza stanowisko klubu Z. Lud. Nar. Następnie podziękował przewodniczący posłowi za jego zajmujące słowa. Odbyła się ożywiona dyskusja, w której zebrani przedkładali swoje zdania i to nadmierne obciążenie podatkami, sprawę drzewa użytkowego i opałowego z lasów prywatnych i sprawę zatrzymania rent inwalidzkich. Następnie zabrał głos ks. Proboszcz Czaplewski, który potwierdził pogłoski o skasowaniu agentur pocztowych i przejęciu urzędników pocztowych na koszt samorządów. Wszyscy zebrani energicznie zaprotestowali przeciwko temu i domagali się większego rozszerzenia poczty. Po dyskusji odpowiedział jeszcze raz p. poseł S. na zapytania. Odśpiewaniem pieśni kościelnej: „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zamknął przewodniczący wiec o godz. 5 tej po poł. Przy opuszczeniu sali zebrani wnieśli okrzyk na cześć posła Szturmowskiego i życzyli sobie, żeby częściej przybył do Swornegac z sprawozdaniem prac swoich.

— W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się w naszej parafji doroczny odpust św. Barbary patronki szczęśliwej śmierci i zarazem patronki naszego kościoła.

Gutowiec. W nocy na piątek zarżnięto kolejarzowi Bielawskiemu kozę i skradziono 13 kur przy pomocy włamania.

Czersk. Jarmark odbędzie się w Ozersku dnia 11. bm.

— **Strajk.** Jak de Głosu Ludu donoszą, zastrejkowali robotnicy w zakładach firmy Austen w Szlachcie z powodu tego, że nie wypłacono im już od dłuższego czasu zarobków.

Czersk. (Kradzieże). Złodzielc włamał się w nocy z poniedziałku na wtorek do restauracji p. W. Kosiedowskiego przy ul. Starogardzkiej i skradł pewną ilość sera, 4 pudełka cygar, pewną ilość papierosów, 5 butelek wódki, zawartość kasy i pewną ilość siławek (szprotek). Sprawca prawdopodobnie ukrył się w przedpokoju, wyjął szybko, otworzył sobie drzwi i po dokonanej kradzieży się ulotnił.

— W tych dniach skradziono p. Pronobisowi przy ul. Szkolnej nr. 15 w czasie jego nieobecności niebieskie nowe ubranie oraz srebrny zegarek z łańcuszkiem — Poprzednio skradziono mu na jarmarku w Tucholi dn. 18 listp. portmonetkę z 16 zł. Dla poszkodowanego jako ubożego człowieka jest ta strata niepowetowana.

— Dnia 29 zm. po poł. skradziono z domu mistrza szewskiego p. Jana Gołuskiego przy ul. Starego Urzędu jeden męski rower na szkodę kolejarza p. Józefa Klugmanna z Ozerska, w chwili, gdy tegoż młodszego brata, który rowerem po obuwie zajechał, do wspomnianego domu wstąpił.

— Dnia 28 zm. skradziono nauczycielowi p. Zielińskiemu z Gotelpia trzy telaza zastawione na Hay. Poszkodowany ponosi znaczną stratę, ponieważ telaza były jeszcze bardzo dobrze utrzymane.

Czersk. Zatrzymano tu samochód i odebrano p. Trzecińskiemu 70 tys. papierosów. Trzecińskiego przyaresztowano i odstawiono do więzienia w Chojnicach.

Ekork. Parafja Łąkorza obchodziła w tych dniach rzadki jubileusz ks. Dunajskiego, który od lat dwudziestopięciu pozostaje w tej samej parafji, kładąc dla niej stałe, wielkie poświęcenie.

Enkowo. Młodzież wioski naszej urządziła sobie w nieobecności nauczyciela w szkole tańcówkę. Na czele młodzieży stali niejacy Stopa i Glaza. Wyłudziła podstępny sposób od posługiwacza szkolnego klucz, sprowadzili młodzież i przy wódec i papierosach bawili się do późnej nocy. Przysłowie jednak powiada, że po radości będzie smutek. Doświadczą tego na sobie nasi tancerze.

Zblewo. Kradzież popełniono w nocy z 26 na 27 listopada w mieszkaniu wdowy Franciszki Gajewskiej, mieszkającej na wybudowaniu. Jacyś nieznani złodzieje wtargnęli do jej mieszkania, skradli znaczną ilość płótna do nasypów i koszul, kalesony, kołnierzyk czerwony i inne rzeczy. Szkodę oblicza się na około 400 zł. Sprawy niewyśledzeni. Sledztwo w toku.

Starogard. Wielki pożar szalał w piątek dnia 28 zm. wieczorem przy ul. Gimnazjalnej. Palli się dom budowniczego p. Pillara. Pożar zauważył kilka minut po godz. 9 wiecz. stróż p. Pillara i natychmiast zaalarmował straż pożarną. Pożar, który wybuchł na poddaszu, nie wiadomo z jakich przyczyn, szybko się rozszerzał. Przybyła również Straż Pożarna z Kołobrzewa. Strażacy zabrali się energicznie do ratowania. Rozszalały żywioł trudno było rychło opanować. Na miejsce pożaru przybyła kompania wojska celem utrzymania porządku. Na poddaszu mieszkał emerytowany listowy Szulo z żoną. Nie mogli się oni ratować ucieczką, gdyż schody, prowadzące na dół ogarnięte były ogniem. Stok znów z tak wielkiej wysokości był również bardzo ryzykowny. Zanim strażacy dotarli do nich, byli oni już zaczadzeni dymem, którego wielkie tumany zapelniały gęsto ich mieszkanie. Sp. Szulo dawał jeszcze znaki życia, gdy go spuszczone na dół, zmarł jednakże wkrótce i wszelkie zabiegi lekarskie były daremne. Natomiast żona jego była już żywa, gdy ją spuszczone. Ogień zdołano po niejakiś czasie umiejscowić. Jednakże przez całą noc musieli Straż Pożarna pracować nad zupełnym stłumieniem rozszalałego żywiołu niszczylielskiego. P. Pillar w chwili pożaru nie był w domu i wrócił, gdy pożar przybrał już wielki rozmiar.

Na poddaszu spaliły się wszystkie sprzęty i rzeczy z wyjątkiem kuchni sp. Szulca. Woda wyrzadzła również wielkie szkody na pierwszym i drugim piętrze przeciekając przez sufit. Dziś musiano formalnie wiadrami wylewać ją z mieszkań. Szkody są znaczne.

Golub. Tajną fabrykę papierosów wykryli tu dnia 21 bm. urzędnicy skarbowi u niejakiego B. Witkowskiego. Znalezione tytoń (gdański) gotowe papirusy, bibulki i maszyny skonfiskowano, oraz wdrożono śledztwo karno skarbowe. Witkowski to podobno żył z b. Kongresówi z zawodu monter.

Wejherowo. Dawniejszy Starosta powiatu wejherowskiego p. dr. Wojciech Lemańczyk, mianowany został zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Starostą w Gniewie, a dotychczasowy Starosta gniewski p. Ignacy Melln przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Wejherowo. Szkoła handlowa w Wejherowie. Powstała tu dzięki staraniom kupiectwa miejscowego 3 letnia Szkoła handlowa została uruchomiona z dniem 1 grudnia rb. Przyjmowa ją są uczniowie i uczennice w wieku od 14 do 17 lat, którzy ukończyli 8 klasy gimnazjalne lub też 6 oddziałów szkoły powszechnej. Nauka w szkole trwać będzie 3 lata. Zadaniem szkoły jest wyszkolić sprawnych, dzielnych handlowców i użytecznych obywateli kraju.

Gniew. (Nowy starosta). Dotychczasowy kierownik starostwa w Gniewie dr. Melln został przesiedlony do województwa w Toruniu a jego miejsce zajął dr. Lemański, zatrudniony we województwie.

Borówno. pow. chełmiński. (Pożar). W nocy na sobotę wybuchł pożar w stercie pszenicy p. Cichockiego w Borównie. C. ma być ubezpieczony. Podczas gdy ludzie folwarczni i sąsiedzi zajęci byli akcją ratunkową u p. C. spostrzeżono płomien z pomiędzy stert gulińskich, oddalonych znacznie od sterty p. Cichockiego. Wobec tego wszelkie okoliczności przemawiają za tem, iż ogień podłożony został zbrodniczą ręką, zwłaszcza, że sterty zajęły się od spodu. Zresztą owej krytycznej nocy zupełnie nie było wiatru, tak iż zajęcie się drugiej sterty przez iskry uważać należy za wykluczone. Policja wszczęła już dochodzenie i niewątpliwie spotka zbrodniarzy zasłużona kara.

Gdańsk. Działacze tujejsi pp. dr. Kutacz, dr. Panecki i Czyżewski zostali odznaczeni w dowód swych zasług około sprawy polskiej orderami Odrodzonej Polski.

Toruń. Przedwczesna pogłaska. Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 26 listopada br. oświadczył przewodniczący Rady p. dr. Dandelski, że pogłoski o rzekomem postanowieniu przeniesienia Województwa z Torunia do Bydgoszczy są nieprawdziwe. W rozmowie z p. wojewodą Wachowiakiem otrzymał ponownie zapewnienie co do bezpodstawności tych pogłosek. Zdaniem p. wojewody ministerstwo w tej sprawie nie powzięło żadnej uchwały bez poprzedniego porozumienia się z nim. Na posiedzeniu tem omawiano także sprawę budowy gmachu dla pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Dotychczas biura tegoż nietylko

że mieszczą się w gmachu potrzebnym miastu dla szkoły, (dawniejsza szkoła przemysłowo-handlowa), ale cierpią oprócz tego na brak miejsca. Na budowę gmachu przeznaczono 500.000 zł., które zebrane zostaną drogą pożyczki.

Na budowę pomnika dla zmarłego pierwszego wojewody p. Łaszewskiego wyznaczyła Rada Miejska na miasto przypadającą kwotę 1,398 zł.

Przedstawienie Teatru Miejskiego z Grudziądza

na sali hotelu Centralnego

wieczorem o 8 godzinie.

W sobotę 6 bm: „Dzwony z Kernewilu“ opera Buffo, w 4 aktach. Opera światowej sławy i powodzenia.

Reżyser: Antoni Miller.

Ostatnie telegramy.

Jaja wolne od opłat wywozowych.

Wydane zostało rozporządzenie, znoszące opłaty wywozowe przy wywozie jaj zagranicę.

Proces przeciw Steigerowi.

Sledztwo przeciw Steigerowi ukończone zostało w tym tygodniu. Rozprawa sądowna przeciwko niemu odbędzie się prawdopodobnie w końcu stycznia 1925.

Zawarcie układu handlowego.

Pomiędzy Niemcami a Anglią zawarty został układ handlowy, który daje obu stronom wyjątkowe przywileje co do cel, żeglugi handlowej, co do osiedlenia się i zakładania Towarzystw handlowych. Gazety francuskie domagają się od swego rządu uwzględnienia Polski i Czechosłowacji przy zawieraniu umowy handlowej z Niemcami.

Samodzielny kościół prawosławny.

Sobór kościoła wschodniego w Konstantynopolu uznał autokefalję czyli samodzielność cerkwi prawosławnej w Polsce i niezależność jej od zagranicy. Odnosny dekret został podpisany przez patriarchę Grzegorza.

Drożyna w Gdańsku.

Wzrost drożyny w Gdańsku wynosił w listopadzie w porównaniu do października 3,4 procent więcej. Niższymi były ceny jaryn, mięsa, cukru, natomiast wyższymi były ceny maki, ryb, owoców i ubrań.

Obliczanie hipotek ulepszeniem nie będzie.

Sejmowa Komisja Skarbowa odrzuciła wniosek posła Rzepeckiego o zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych.

Wpływy podatkowe

w listopadzie przedstawiają się bardzo pomyślnie. Wynoszą 60 procent więcej od sumy przewidywanej. Skarb wypłacił wszystkie premje urzędnicze, ma możliwość pokrycia długu w Banku Polskim i pozostaje mu jeszcze 80 milionów złotych. Wpłata 13 tej pensji dla urzędników jest niewykonalna, ponieważ pensja dla urzędników wynosi 100 milj. zł. miesięcznie, a takich nadzwyczajnych dochodów Skarb mieć nie będzie.

Wypuszczeni na wolność.

Aresztowani przed 6 tygodniami członkowie łoty masońskie w Grudziądzu zostali uwolnieni. Znalezione u nich proch i broń i byli pod zarzutem pracy nad oderwaniem Pomorza.

Nowaczyński wycofuje się z życia politycznego.

Nowaczyński, redaktor „Myśli Narodowej” i były współpracownik „Rzeczypospolitej” oświadczył, że wycofuje się z życia politycznego.

Poincare do gazety polskiej.

Były francuski prezes ministrów Poincare przyrzekł napisać artykuł polityczny do „Gazety Warszawskiej” z okazji 150 lecia jej istnienia.

Proces potwora ludzkiego.

W Hanowerze rozpoczął się proces Harrmanna, oskarżonego o zamordowanie 27 ludzi.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie Tow. „Zgoda” pod op. św. Józefa. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarnia i składem Drukarni Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach

na ubrania kamgaray wyrobów angielskich i bielskich,
na płaszczki Welury, Flausze, Eskimo, Affenhauty

H. M. Szulc
Dworcowa 9.

na kostjomy gabardyny, bostony sukna, welwetiny, Szewioty, Popeliny, Matte Ekosiny, Matlasé, Rypsy Crepé Marocain i Trykotajny

prz
Lat
kie
ste
pi
si
ar
Ez
pa
ki
Ms
na
prz
Lat
kra
mar
w
Wa
ten
w
mi
koś
dzie
prag
kato
Jana
się
obch
upły
Rzyn
kato
św.
mie
cesar
będą
odpra
i zbic
to w
mia
zwan
Wielk
udzie
publi
swój
pobu
publi
jest p
na sw
stkim
Matka
czyli,
eccles
bywał
tak ze
nica p
matka
Przy
czyli
kiego,
lym
Mieli
blisko
długim
zdarze
Lateran
syła p
ten kra
Wojcie
ku w K
na Pó
wzbudz
przed j
szych n
wbozuc
dzień
piez, z
korny i
walący
powsze
aż do
W tym
za i wie
tak że p
Watykan
owego
św. Jan
jako ma
dlatego

Tysiąc sześćsetletni jubileusz!

Kościół św. Jana w Rzymie, zwany laterańskim od wzgórza, na którym jest położony, obchodził w dniu 9 listopada tego roku tysiąc sześćsetletnią rocznicę swego istnienia. Ojciec św. życzył sobie, aby z tej przyczyny wszyscy katolicy na całym świecie zostali pouczeni o historii tego Kościoła, jednej z najpierwszych świątyń, jakie wogóle chrześcijaństwo posiadało.

Zyczeniu temu Ojca św. zadośćuczynił m. i. arcybiskup diecezji gnieźnieńskiej - poznańskiej Jego Eminencja Ks. Kardynał Dalbor w pięknym liście pasterskim, odczytanym w dniu jubileuszu ze wszystkich ambon diecezji. I czytelnicy nasi powinni się z listem tym pasterskim zaznajomić. Brzmi on, jak następuje:

EDMUND

Sw. Rzymskiego Kościoła tytułu św. Jana przed Bramą Łacińską

KARDYNAŁ DALBOR

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Wiść, ogłoszona niedawno z kazalnicy, że na przyszyły rok przypada Wielki Jubileusz czyli Święte Lato jak mówili nasi Ojcowie, i że jak z innych krajów tak i z Polski przygotowuje się pielgrzymka narodowa do Wiecznego Miasta, poruszyła, Najmilsi w Chrystusie bracia. Wasze umysły i serca. Kto z Was będzie miał szczęście brać udział w pielgrzymce, ten celem zyskania odpustu jubileuszowego odwiedzi w Rzymie cztery bazyliki czyli kościoły, między innymi także kościół św. Jana, zwany Laterańskim. O tym kościele chciałbym dzisiaj do Was kilka słów powiedzieć, spełniając życzenie Ojca św. Piusa XI., który pragnie, aby w dniu dzisiejszym myśli wszystkich katolików przeniosły się do Rzymu, do kościoła św. Jana i żeby wszyscy wierni synowie Kościoła łączyli się duchowo z uroczystością, jaka się w tej chwili obchodzi w bazylice św. Jana Laterańskiego.

Cóż to za uroczystość? Oto w dniu dzisiejszym upływa 1600 lat od poświęcenia kościoła św. Jana w Rzymie.

A dlaczego mają rocznicę tę obchodzić wszyscy katolicy całego świata? Dlatego, ponieważ bazylika św. Jana Laterańskiego nazywa się i jest w rzeczy samej „Matką i Głową wszystkich kościołów”.

Jest matką wszystkich kościołów. Aż do czasów cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego, chrześcijanie, będąc prześladowani, nie mogli otwarcie i publicznie odprawiać nabożeństw, lecz byli zmuszeni ukrywać się i zbierać tajemnie na wspólne modlitwy i obrządku bądź to w domach prywatnych, bądź to kryjąc się pod ziemią w onych podziemnych kruzgankach i kaplicach, zwanych katakumbami. Dopiero cesarz Konstantyn Wielki, nawróciwszy się sam do wiary Chrystusowej, udzielił Kościołowi katolickiemu prawa swobodnego publicznego wyznawania religii św.

On też podarował papieżowi na mieszkanie swój pałac, należący dawniej do rodziny Lateranów, pobudował przy tymże pałacu Laterańskim, pierwszy publiczny kościół katolicki. I dlatego właśnie, że to jest pierwszy kościół, jaki powstał w Rzymie i wogóle na świecie, ponieważ ten kościół dał początek wszystkim innym kościołom, dlatego słusznie jest nazywany Matką wszystkich kościołów Rzymu jak reszty świata czyli, jak to się wyraża po łacinie: mater omnium ecclesiarum urbis et orbis. Poświęcenie kościoła odbywało się wedle podań dnia 9 listopada 324 roku, tak że dzisiaj właśnie przypada tysiąc sześćsetletnia rocznica poświęcenia.

Bazylika św. Jana Laterańskiego jest nie tylko matką, ale jest także głową wszystkich kościołów. Przy nim bowiem była siedziba biskupa rzymskiego czyli papieża, a ponieważ jest głową Kościoła katolickiego, dlatego też świątynia, z której on rządzi całym Kościołem, jest głową wszystkich kościołów. Mieli zaś papieża swą siedzibę w Lateranie przez blisko tysiąc lat, bo aż do roku 1308. Ilekroć w tym długim przeciągu lat zapisały dzieje wiekopomnych zdarzeń, związanych ściśle z pałacem i kościołem Laterańskim! Stąd papież św. Grzegorz Wielki wysłał pierwszych misjonarzy do Anglii i nawraca cały ten kraj. Tutaj papież Grzegorz V przyjmuje naszego Wojciecha św., gdy uszedłszy z Pragi, szukał przytułku w Rzymie; stąd daje mu pozwolenie, by poszedł na Północ, umocnić religię katolicką w Polsce a wzbudzić ją wśród pogańskich Pomorzan. Tutaj przed jednym z najpotężniejszych papieży i największych mężów historii, przed Innocentym III., staje ów młodych z Asyżu, św. Franciszek, prosi o potwierdzenie swej reguły zakonnej i otrzymuje ją, gdy papież, z początku się wahał, w końcu, jak ów pokorny i nieznany zakonnik barkami swymi podpierał walcący się gmach laterański. Tutaj odbyło się pięć powszechnych soborów, słowem tutaj dokonywała się aż do roku 1308 historia Kościoła katolickiego. W tym roku ogromny pożar zniszczył siedzibę papieża i wielkie wyrządził szkody Kościołowi św. Jana, tak że papież byli zmuszeni przenieść się do pałacu Watykańskiego przy kościele św. Piotra, gdzie od owego czasu aż dotąd przebywają. Kościół jednak św. Jana Laterańskiego zachował nadal swą godność jako matki i gł. wy wszystkich innych Kościołów, i dlatego każdy papież zaraz po swym wyborze, uda-

wał się w uroczystym pochodzi z Watykanu do bazyliki św. Jana, by jako biskup rzymski wziąć ją w posiadanie. Ostatni raz odprawił Pius IX. ingres do św. Jana w roku 1847. Jego następcą Leon XIII i następnymi papieżami: Pius X., Benedykt XV. i obecnie panujący nam Ojciec św. musieli od czasu zaboru Rzymu, od chwili jak przestali być panami miasta Rzymu, nie pozwalają okoliczności dotąd istniejące papieżom opuszczać murów watykańskiego pałacu i przyległej bazyliki św. Piotra.

Dla nas Polaków ma kościół św. Jana osobny jeszcze urok. Oto nad bramą, przez którą się zwykle wchodzi do tej prastarej świątyni, wisi tuż pod wspinałym stropem wielka jedwabna chorągiew. Jest to chorągiew mahometńska zwana chorągwią proroka, zdobytą przez Jana Sobieskiego pod Wiedniem i wysłana nazajutrz po zwycięstwie do Rzymu, jako dar dla papieża Innocentego XI., który ją kazał zawiesić w pierwszym kościele chrześcijaństwa, jako wyraz wdzięczności dla Pana Boga za otrzymane zwycięstwo, a za razem wojska polskiego i dzielności jego wodza.

Z tego to powodu z podwójną obchodzimy radością rocznicę poświęcenia bazyliki św. Jana Laterańskiego. Jako katolicy, wspominając dzisiaj tysiąc sześćsetletnie dzieje teże świątyni, będącej matką i głową wszystkich kościołów umacniamy się w ufności w Opatrzność Bożą nad Kościołem naszym, widząc, że gdy w zmiennej drodze ludzkich kolei zapadły się i zapadają światowładne trony i potężne państwa, katedra biskupia papieża rzymskiego, kiedyś ręką pierwszego cesarza chrześcijańskiego postawiona, stoi dotąd niezachwiana jako znak niespożytej siły Kościoła katolickiego, zbudowanego na opoce Piotrowej, której moce piekielne nie zwyciężą. Jako Polacy mamy słuszny powód radowania się z tego że z chwałą religii naszej świętej rzymsko katolickiej jest złączona chwała oręza polskiego, który zdobywając chorągiew proroka, odwrócił groźące religii chrześcijańskiej niebezpieczeństwo i zasłużył sobie na zaszczytne miano obrońcy chrześcijaństwa. Dałby Pan Bóg, abyśmy także w przyszłości okazali się godnymi dziedzictwa, przez Ojców naszych, wiernych synów Kościoła i narodu, nam przekazanych! Pomódlmy się o to, dzisiaj gorąco, prosząc Pana Boga, aby błogosławił Kościołowi i Ojczyźnie naszej.

Łaska i błogosławieństwo Pana naszego — Jezusa Chrystusa niechaj zstąpi na Was i pozostanie zawsze z Wami. Amen.

Dan w Poznaniu, d. 30 paźd. 1924 r.

†† EDMUND

Kardynał - Arcybiskup.

Ciało świętej nienaruszone od trzech wieków.

W Hiszpanji w tych dniach wierni Madrytu w ciągu trzech dni mogli podziwiać ciało błogosławionej Marjanny od Jezusa, zmarłej w r. 1625, złożone w kościele des Mercedarias de Juan de Alarcon, a obecnie wydobyte z grobu zupełnie nienaruszone. Komisja z trzech lekarzy madryckich z profesorem Tomaszem Maestre na czele, stwierdziła po szczegółowym badaniu całkowitą cudowność tego zjawiska. Zachowanie tak jest całkowite, że można widzieć ślady biczowania, którym błogosławiona umartwiała swe ciało.

W obecności biskupa Madrytu, otoczonego wyższym duchowieństwem i liczną rzeszą ludu, złożono ciało błogosławionej da trumny i wystawiono na widok publiczny w kaplicy, gdzie znajdował się jej grób aż do uroczystego obchodu trzechsetletniej rocznicy jej śmierci. Święta urodziła się w Madrycie w roku 1565 i została ochrzczona w parafji Santiago. Od wczesnej młodości okazywała niezwykłą gorliwość. Dorosłszy, wstąpiła do klasztoru, gdzie od razu zabyła wielką pobożnością i nadzwyczajnym poświęceniem dla chorych i opuszczonych. W ich imieniu często odwoływała się do miłosierdzia moich. Prędko stała się przedmiotem gorącej czci i uzyskała opinię świętości. Liczne arystokratyczne rodziny dobiły się o zaszczyt, by chciały być chrześną matką ich dzieci. Podawała do chrztu św. syna księcia Alby wraz królem Filipem III.

Gdy zmarła, król polecił zdjąć maskę pośmiertną z jej twarzy, należąca obecnie do potomków rzeźbiarza Salvadora Parano. Trzy kopje tej maski znajdują się w poszczególnych domach zakonnych. Błogosławiona została w r. 1788.

Gdy w czterdzieści dni po śmierci otworzono trumnę błogosławionej, najmniejszy szczegół nie zdradził braku życia. Można było sądzić, że śpi spokojnie. Powtarzano to w latach: 1627, 1704, 1765 i roku beatyfikacji 1788 i zawsze stwierdzano doskonałe zachowanie ciała błogosławionej.

Nocleg w Czersku.

Dymią w Czersku kominy,
Jadą wozy z pagórka,
Wyszły z chaty rodziny,
Wyszły działki z podwórka:
I z odzieży, z postawy
Wnet Krakusów poznali,
I przed wioską wśród wrzawy,
Wszystkie wozy wstrzymali.
„A witamy — witamy!”
„Gdzie to Pan Bóg prowadzi?”
„My pogadać — by radzi,
I dziś jechać nie damy.”

„Hej, panowie rodacy!
„Wszak i w Czersku tu ludzie,
„Wszak i my tu Polacy,
„Prosim spocząć po trudzie.
„Cóż, nie łaska zagościć?
„Niemasz wprawdzie wesela,
„Lecz nie będiem i pościć,
„Bo to dziś niedziela.
„Do Francji daleko,
„I tem niemasz swojaków;
„Niech i dzieci nam rzeką,
„Ze widzieli Polaków”.
Tak przemawiał do wiary
W zaprosinach wójt stary
Mowa jakoś przypadła.
I starszyzna wysiadła.
Wóje do chat ją biorą,
A za każdym z żołnierzy
Po pacholąt kilkoro,
Jak za matką, tuż bieży.
Krzyczy dziewcząt gromada:
„My się za was modlili”.
A tu chłopak powiada:
„My już kosy nabili”.
„Tamten spostrzegł i prosi
Od pałasa rzemyczek,
Ten Orzełka już nosi
I z Pogonią guziczek.
Ów chce kawał podszewki,
Tamten piórko chce pawie,
Starszy słysząc chce śpiewki
O Ojczyźnie i sławie.
Tak w radości, w boleści,
Przez noc całą czuwali;
Starszy, płacząc, powieści,
Młodzi piosnek słuchali.

Epokowy wynalazca.

Inżynier niemiecki, A. Flettner wynalazca znanego już w żegludzie morskiej i powietrznej steru, dokonał, po długich próbach, nowego wynalazku, tak doniosłego, że można go nazwać wprost epokowym.

Inżynier Flettner, pracując już od lat nad zagadnieniem wyzyskania siły wiatru, to jest, tak zwanego „niebieskiego węgla”, wpadł na myśl praktycznego wyzyskania tego efektu. Opracował więc plany statku, na którym zamiast masztów i żagłów, umieszczył dwa prostopadłe walce wysokości 20 metrów, a o średnicy 3 metrów mogące obracać się za pośrednictwem prądu elektrycznego, z szybkością około 120 obrotów na minutę.

Pierwszy statek, zaopatrzony w takie walce, noszący nazwę „Buckau”, a zbudowany w warsztatach okrętowych firmy Kruppa w Kilonji, odbył właśnie podróż próbną po morzu Bałtyckim, osiągnięte zaś podczas tej wycieczki wyniki prześcignęły wszelkie oczekiwania.

Okazało się, że przy dobrym wietrze ten statek płynie szybciej, niż jakikolwiek statek parowy lub motorowy. Rzeczoznawców zdumiała wprost łatwość, z jaką „Buckau” mógł być manewrowany. Zmiana obrotów walców przy wietrze przeciwnym odbywała się z szybkością, obejmującą zaledwie ułamek czasu potrzebnego w takich razach dla ustawienia żagli. „Buckau” przytem nie zatrzymywał się w drodze do czego w takich razach zmuszone są żaglowce, lecz posuwał się szybko naprzód. Okazało się wreszcie, że wysokie, grube walce, sterujące prostopadłe, nie tylko nie narażają statku na większe kołysanie, niż przy żaglach, lecz przeciwnie nadają mu daleko większą równowagę, dzięki swym własnościom giroskopijnym. Wystarcza zaś zamiast licznej załogi marynarzy, jakina żaglowcach, jeden sternik, aby zmniejszać lub powiększać szybkość obrotu walców w stosunku do siły wiatru, albo też zmieniać kierunek obrotu walców.

Wszystko to razem wzięte sprawia, że koszt podróży statków Flettnera mniejszy jest od 30 do 80 procent stosownie do długości podróży, niż koszt podróży statków parowych. Jeżeli zaś się zwąży, że niemal 60 procent całej produkcji węgla na świecie zużywa marynarka handlowa i wojenna, to można mieć pojęcie, jak ogromne ilości węgla będą zaoszczędzone przy rozpowszechnieniu się statków nowego typu.

Nie tylko jednak żegluga pozyska w wynalazku Flettnera nową siłę, na innych bowiem polach techniki wynalazek ten może znaleźć rozległe zastosowanie. Tak np. miasto Berlin zamówiło już u Flettnera walec obrotowy wysokości stu metrów dla wytwarzania prądu elektrycznego, bo, jak obliczono, przy użyciu takiego walca w tym celu, cena energii elektrycznej zmniejszy się conajmniej o 60 procent.

Dalej opracowywany już jest projekt zupełnie nowych, opartych na wynalazku Flettnera, skrzydeł samolotów, które będą mogły zwiększyć sześciokrotnie sprawność samolotów; z wynalazku tego skorzysta też przemysł samochodowy, wreszcie amerykańskie zakłady budowy sterowców „Goodyear — Zeppelin Company” w Arkron, Ohio, zwróciły się do Flettnera o kupno jego wynalazku dla zastosowania go przy sterowcach, co wywołałoby, jak przewidują nawet zmianę kształtu zeppelinów z podłużnego, na bardziej cwałny.

Słowem, wynalazek inżyniera niemieckiego może wywołać prawdziwy przewrót na rozmaitych polach techniki.

Wielki kamień.

Podanie, które się ziściło.

Na obszarze sąsiedniej nam majątności W. w powiecie Mogilnie leżał aż do roku 1897 ogromnie wielki kamień, oddalony mniej więcej o 300 metrów w kierunku północnowschodnia od dworu. Zwłaszcza chłopcy mieli z tym kamieniem swoją uciechę, gdyż sprawiło nam nieco trudu wleźć na ten conajmniej półtora metra wysoki ponad ziemią kamień. Kamień ten w roku 1897 rozsadzono i zużyto do zabudowań osadniczych.

Opisujący poniższe zdarzenie dalej tak oto pisze: Często przesiadywałem u naszego starego porządkowego Kujawy w jego warsztacie i gawędziłem o wojnie z roku 1870/71. Podziwu godnym było, jak ten człowiek zwykły po tak długim czasie nazwiska swych przełożonych znał i wszystkie miejscowości, przez które w czasie wojny we Francji maszerował, pamiętał.

Wielki kamień był częstym podłożem naszych rozmów i chętnie słuchałem opowiadań tego człowieka, który mnie jako młodemu paniczowi niejedną przysługę sprysnął. Ten duży kamień, paniczku, był tak wielki, mawiał stary Kujawa, że bociany się na nim gnieździły. Mój ojciec będąc jeszcze chłopcem służył na tej majątności, wtemczas stało tam jeszcze dużo lasu, kamień otoczony był ciemnymi krzewami. Przed wielu, wielu latami, znajdowała się na miejscu, gdzie kamień leży, głęboka studnia. Przy noszeniu wody wpadła do tej studni młoda panienka z wiadrami i nosidłem. Gdy za dziewczęciem tem szukano, nie odnaleziono więcej studni, bo na jej miejsce zwałił się ogromny kamień. A na znak, że panienka znalazła w tej studni swoją śmierć, wyryto na kamieniu dwa wiadra i nosze. — Istotnie były na kamieniu znaki, które uważać można było za wiadro i nosidło.

To było jedno podanie, lecz i o drugim wie-dział Kujawa, i to, że pod kamieniem tym leżały złote srebro. Być może, że w mniemaniu znaleźnia pod kamieniem skarbow, właściciel gruntu za namową sąsiadów dał kamień rozsadzić.

Gdy Kujawa słyszał że kamień ten ma zostać roz-sadzonym stał się smutnym i tak mówił: Paniczku, z tego nic dobrego nie będzie, ja często powiadałem, że istnieje podanie, że kto ten kamień da rozsadzić i zniszczyć, ten zginie. Mój ojciec mi o tem często mówił i ja w to wierzę.

Dużo też popłynęło, gdy kamień miał zostać roz-sadzonym. Jeszcze w tym samym roku umarła córka właściciela, która najwięcej o kamieniu ten płakała.

Choroby i nieszczęścia prześladowały rodzinę, która niegdyś na majątności W. mieszkała i do tego czasu szczęściem obdarzona była. Tak więc podanie się ziściło.

Na pobojuwisku.

Ustała bitwa — umilkły armaty,
Dym wzbił się w górę — wróg pierzchnął
w nieładzie

Sława odziana w krwi ciepłej szkarłatny
Na bohaterów czoła laury kładzie
I z tysiąc — piersi okrzyk w niebo bije:
Zwycięstwo nasze! — Hurra! — Polska
niech żyje!

Tysiące trupów i rannych tysiące
Wśród szczątków broni leżą na poboju...
Błękit bez chmurki, na niebiosach słońce
W majestatycznym spogląda spokoju —
Wiosenny wietrzyk wieje od zachodu
Pelen zapachu żywicy i chłodu.

Cisza... Czarami jęk jakiś stłumiony...
Doleci, skrypną ambulansu koła,
Zabrzą bronią patrol oddalony,
I znowu cisza panuje dokoła —
Tylko słowika, co w pobliskim lesie
Skrzył się przed bitwą, wiatr piosnkę niesie.

Słońca promienie, wietrzyk, śpiew słowika
Zapachów siła i tonów kaskada
Łączy się z sobą, powietrze przenika.
I na ciernisko krwawe śmierci pada.
Wobec tych trupów, tych rannych,
mój Boże!

Jak wietrzyk śmiać się słowik śpiewać może?
Pod nikłym krzakiem wśród trupów gromady
Obok lawety młody żołnierz leży,
Oczy mu gasną, śmiertelnie błądy —
Czerwone od krwi plamy na odzierzy...
Z piersi mu struga purpurowa, płynie,
Po trawie sączy się, i w ziemi ginie.

Przycichłym głosem ranny jęknął: „Matko!“
O matko moja od Ciebie mnie wzięli
Jak ty przed pustą płakać będziesz chatką.
Gdy o mej krwawej dowiesz się kapieli
I siwe włosy targać będziesz z głowy!...
W tem silniej wietrzyk zaszumił majowy

„Kto Czesi kwiatki co rana przyniesie
Kto wieczór piosnką do snu jej zanuci?
Upiór mój chyba usiadłszy na strzesze
Skon jej objawi, spokój zakłóci,
I wróci znowu spocząć pod mogiłą“
Na niebie silniej słońce zaświeciło.

„O Boże! Czemu mi każesz umierać?
Niech jeszcze matkę, niech Cesię pocieszę!
Jam siał dopiero... owoce daj zbierać!
Jeszcze tak młody... O dozwól żyć jeszcze
A będę imię chwalił Twe radośnie!
W odpowiedź słowik zakwilił rozgłośnie.

Tchu mu zabrakło, opadła mu głowa.
Jęknął: „Ratujcie! — kropelkę choć wody
Bez echa w polu przebrzmiały te słowa
I skończył szepcząc: „Jam jeszcze tak młody!“
Lecz wiem przynajmniej, że za nasze męstwo
Polsko ty moja odniosłaś zwycięstwo.

Jan F.

Wesoły kucharz klasztorny.

Sw. Jan Klimak, opat na górze Synaj (605), opowiada, że jeden z mnichów w jego klasztorze musiał codzień na 230 braci klasztornych gotować, a pomimo tak wielkiej pracy nigdy nie był niecierpliwym ani zgrzybliwym, lecz zawsze miał twarz pogodną i wesołą. Sw. opat pytał raz, jaka jest przyczyna, że zawsze ma pogodny umysł? Kucharz klasztorny odpowiedział: „Bo pracuję tak, jak gdyby to wszystko było dla Pana Boga“. Pobożny mnich miał widocznie przed oczyma słowa Chrystusa: „Co uczynicie jednemu z tych najmniejszych braci, toście Mnie uczynili“. — Tu widzimy, że nawet najcięższa praca za wodowa staje się lepszą, jeżeli się zważy, że praca dla bliźniego jest właściwie pracą dla Boga. (Kto spełnia obowiązki zawodu, ten w gruncie rzeczy pracuje w służbie Bożej; albowiem zawód daje Bóg).

Zyd wieczny tułacz.

Najstarsza legenda o Żydzie tułaczem sięga XIII-go wieku. Mateusz Paris daje wiecznemu tułaczowi na imię Kartofilus i opowiada, że zyd ten uderzył w ramię Chrystusa, dzwigiącego krzyż swój na Kalwarję i sztycherzo powiedział: „Idź prędzej“. Na co Chrystus mu odrzekł: „Pójdę, ale ty czekać będziesz powrotu mego“. Odtąd Kartofilus, nie mogąc umrzeć, tuła się po świecie i czeka ostatecznego dnia, w którym przyjdzie Chrystus powołać wszystkich ludzi na Sąd.

Z tej legendy wieje prawda historyczna. Zyd wieczny tułacz jest unoszeniem Judaizmu w przeciwstawieniu do Chrześcijaństwa. Przedstawia on lud żydowski za karę Bogobójstwa, rozproszony po świecie całym, błakający się tułacz, który bez ojczyzny i pana czeka końca wieków, by poznać Mesjasza.

Rozmaitości.

Stalowe domki w Anglii. W Blackpool bu duje się obecnie przeszło 100.000 domków stalowych. Wybudowane domki okazały się bardzo praktycznymi i tanimi.

Ze wszystkich miejscowości Anglii przybywają specjalne delegacje w celu przekonania się na miejscu o sposobie budowy. Budowa domku zajmuje 14 do 20 dni.

Gdzie zimują bociany? Na ogół wiemy, że bociany, podobnie, jak tyle innych ptaków wędrownych, odlatują od nas, gdy zima się zbliża, na południe, przeważnie do Afryki, ale dokładnie dokąd, nie wiadomo, bo Afryka jest wielka.

Sprawą tą zajmowało się wielu uczonych i miłośników ptaków, a jeden z nich, mieszkający w Królewcu, wpadł na pomysł, ażeby zbadać miejsce zimowania bocianów. Zaprojektował on mianowicie ubiegłego roku nogi trzech bocianów, z gniazda, jakie mają bociany na jednym z drzew Fuchsberger Allee (w Królewcu), w obrączki, na których wyryty był stem-pel „ptasiego obserwatorium“ (Vogelwarte) w Rositten. Obecnie nadszedł do tegoż obserwatorium list od dyrekcji ogrodu zoologicznego w Pretorji (Afryka południowa), że znaleziono w kraju Swasi zdechłego bociana, który otrul się prawdopodobnie, zjadłszy pewien rodzaj szarańczi, a który miał na nodze wyżej wspomnianą obrączkę.

Pokazuje się stąd, że zimowe stacje bocianów leżą daleko na południe, przetrzeń bowiem między Królewcem a krajem Swasi, wynosi okragle 10.000 kilometrów

Anioł Pański. Zwyczaj odmawiania modlitwy „Anioł Pański“ jest bardzo dawny i pochodzi jeszcze z w. XI to jest z czasów wojen krzyżowych. W roku 1095 Papież Urban II na synodzie w Clermont zagrzewał cały świat chrześcijański do wyprawy krzyżowej do Palestyny, aby wyzwolić grób Chrystusa z rąk niewiernych. W roku następnym 600 tysięcy dobrze uzbrojonego rycerstwa pod wodzą księcia Lotaryngji, Gotfryda de Bouillon, wyruszyło do Ziemi Św. Od tego czasu we wszystkich kościołach rano i wieczor na pół godziny przed wschodem i pół godziny przed zachodem słońca dawano znak trzema uderzeniami dzwona na odmawianie modlitwy za nieobecnych rycerzy walczących w obronie Grobu Świętego. W lat 130 potem rozkazał Papież Grzegorz IX, aby także w południe dawano znak dzwonem na modlitwę. Później powstała z tego modlitwa tak zwana „Anioł Pański“ którą się odmawia trzykrotnie: rano, w południe i wieczorem. W Polsce modlitwa ta ma swoje bardzo piękne tradycje i była wielce ulubioną przez naszych pobożnych pradziadków.

Możliwość powrotu okresu lodowego. Uczony badacz angielski Donald Mac Millan powrócił z wyprawy ze stron podbiegunowych i powiada, że dokoła bieguna północnego znajdują się na ogrom-

nych przestrzeniach pakłady węgla. Okolice więc tamtejsze musiały kiedyś posiadać bogatą roślinność, której produktem jest węgiel. Wiele zaś wskazówek dowodzi, że północna Grenlandja miała klimat gorący. Wędrowka lodowców podbiegunowych ku południowi jest niezawodną zapowiedzią powrotu okresu lodowego. Po upływie wielu lat lody podbiegunowe zdobędą naprzód okolice blisko biegunów położone, a potem będą posuwały się dalej. Niezaprzeczalny fakt zwiększenia się co roku ilości gór lodowych, płynących ku południowi, dowodzi stopniowego powiększenia się obszarów lodowych.

Od czasu ostatniego okresu lodowego na ziemi, upłynęło, mniej więcej 50 000 lat. A ponieważ te okresy — powtarzają się zasadniczo co lat 25000, przeto obecnie korzystamy z ciepła dwa razy dłuższe niż powinniśmy korzystać, co przemawia także za tem, że ten okres ciepła musi się już skończyć.

Na pociechę atoli ludzkości oświadcza uczony angielski że wiele jeszcze pokoleń ludzkich przeminie, zanim lody, zbliżające się do równika od obiegów, uczynią na ziemi życie, jeśli nie całkowicie niemożliwym, to w każdym razie niesłychanie utrudnionem.

Kobieta żywcem pogrzebana. Pod koniec października zniknęła w tajemniczy sposób Katarzyna Puskacz, żona 40 letniego kupca w Zohorze. Na tajemnicze jej zniknięcie rzuciło dopiero światło doniesienie żony tamtejszego notariusza. Ogólnie było wiadomo, że mąż Katarzyny Puskacz utrzymywał stosunki miłosne z 24 letnią służącą Różą Steinbrod. Żona Puskacza uskarżała się często przed małżonką notariusza, że mąż ją bije i oświadczyła nawet, że nikt nie będzie mógł dziwić, jeżeli ona pewnego dnia zginię bez śladu.

Na podstawie tych doniesień, żandarmerja wdroyła energiczniejsze dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia zwłok Katarzyny Puskacz, zakopanych w ogrodzie.

Ogledziny lekarskie stwierdziły, że otrzymała ona ciężkie uderzenie w głowę, a następnie żywcem została pogrzebana. Mąż jej Karól Puskacz przeczy ocywiście stanowczo temu, jakoby był mordercą. Podejrzenie jednak zwraca się przeciw niemu już choćby dla tego, że na pytanie, gdzie jest jego żona, zwykł opowiadać, iż przebywa w Piszczach. Chcąc uchylić wszelkie podejrzenia, Puskacz i jego służąca wysłali do Piszczan pod adresem zamordowanej listy. Karola Puskacza i jego służącą aresztowano.

Najlepszy piechur na świecie — starzec blisko stuletni. Słynny przed kilkudziesięciu laty Mark Ali, założył się w r. 1900 o 3000 funtów, że w przeciągu 24 lat przejdzie 350000 mil angielskich. Warunki zakładu były bardzo ciężkie. Mark Ali zobowiązał się, że podczas swych podróży nie będzie zebrał, nie będzie nic sprzedawał, ani korzystał z przytułków, bądź też czerpał dochody z przemówień i odczytów.

Miał wówczas 72 lata. Obecnie Mark Ali jest na ukończeniu swego niebyle jakiego zakładu. Przez te 24 lata przeszedł Azję, Afrykę, Australję, pięć razy Europę i trzynastę razy Anglję, Szkocję i Irlandję. Nie pozostaje mu jak zaledwie 98 mil do przejścia.

Liczy obecnie 97 lat. Podczas swych podróży Mark Ali zużył 150 par trzewików, które wytapia specjalnie dla niego jeden z jego przyjaciół, zainteresowany osobiście w zakładzie.

Mark Ali oświadczył niedawno jednemu z dziennikarzy, że czasami czuje się bardzo zmęczony i że w takich chwilach pragnie śmierci, tylko nie mogąc się zdecydować na wybór miejsca — idzie dalej.

Żarty.

Na Nalewkach w Warszawie.

— Co to za gadanie jest, że my żydzi, to naród zacofany. No! A patrz pan, kiedy cała Polska urządziła sobie soboty angielskie, czyli wycieczki od południa, to czy my żydzi nie mamy już od Mojżesza jeszcze postępowszej soboty, czyli wycieczki od samego rana?

Coby on chełał.

Trzech rabinów rozmawia między sobą, coby który chciał mieć.

Jeden mówi: — Jabyłm chciał miecz okręty, żeby wun był pełny igieł, żeby z każdą igłą uszyć wór, a każdy wór żeby był pełny ze złotem.

— Ty jeszcze głup jesteś — mówi drugi — jabyłm wolał, żeby woda w morzu zmieniła się w atrament, i żeby ja miał tyle pieniędzy, ileby cyfr tym atramentem napisać.

— A jabyłm chciał — mówi trzeci — coby wy dwaj zaraz umarli, a jabyłm po was odziedziczył wszystko.

W sądzie.

Sędzia: Powiedzcie mi, jak mogliście rozbić tak wielką i ciężką kasę?

Wtamywacz: Pan sędzia wybaczy, ale to jest już tajemnicą mego zawodu.

W Warszawie.

A pan kiedy wyjedzie do Palestyny, panie Glanczmalec?

— Czy ja wiem, czy ja wogóle pojedę? A może Liga od Narodów nakaze Polakom odstąpić nam po cenie kosztu całej tutejszy kraj, to poco ja mam się trząść taki sztuk drogi?

Baczność!

Salamandra!

Baczność!

sławnej marki obuwia „SALAMANDRA“

niniejszem podaję do wiadomości, że objąłem

SAMOSPRZEDAŻ

tej marki dla CHOJNIC.

W zaprowadzeniu tegoż eleganckiego i pierwszorzędnego wyrobu damskiego i męskiego obuwia uważam ogólnemu zapotrzebowaniu zadosyć uczynić. Proszę zwrócić uwagę na wystawę okna

w składzie obuwia Bernard Ruhnke

Człuchowska 12.

CHOJNICE

Człuchowska 12.

HOTEL PRIEBE

właśc. JAN KALETTA.

W niedzielę, dnia 7. grudnia 24 r.

Wielki wieczór operetkowy i walców

wykonuje znany i powszechnie lubiany skrzypek p. Emiljan Klepacki-Pattl przy fortepianie wielce utalentowany pianista p. Jerzy Bach.

Początek koncertu o godz. 6. wiecz. Początek programu o godz. 1/2 8 wiecz.

Baczność!

Baczność!

w południe koncert

od godziny 1/2 1-szej do 2-giej.

Na gwiazdkę

polecam mój wielki skład

w zegarach, złotych i srebrnych rzeczy, obrączki ślubne jako i tryby do zegarów stojących

Brunon Lougear

Kursy handlowe

Teofila Preissa w Poznaniu ul. Franciszka Ratajczaka 29

założona w roku 1893

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatne. Dołączony znaczki pocztowe. Podręcznik: „Książkowość pojedyncza i podwójna — włoska i amerykańska — z praktycznymi przykładami“ do nabycia w księgarniach i od autora wprost za załączką.

Prawie nowe **1 czarne surdutowe ubranie** litewka i spodnie myśliwskie (wszystko bardzo dobry materiał) dla dużej osoby tanio do sprzedania.

Lamka, Dworcowa 52

Proszek do piernika

„Awoko“ pod gwarancją prawdziwej przyprawy.

Paczki po 15 groszy (dla odsprzedających) — niższe ceny, poleca

Drogerja pod Orłem Aleksy Wojnowski Chojnice (Pom.)

Dla domowego gospodarstwa

polecam wszelkie przyprawy, całe i mielone. Rzeźnikom poznacznie niższych cenach

Drogerja Paetzold RYNEK 21.

Wykonuje wszelkie reparacje nad kanapami, leżankami, materacami itp. w mieście i okolicy. **Jeziorna 3.**

Z powodu przeprowadzki **sprzedam** rozmaite rzeczy

jak łóżko z matercem, 2 łóżeczka dziecięce, bielizniarka, biurko damskie, lampy elektryczne, lampa gazowa, lampa stojąca, obrazy itd. **Weiss, ul. Mickiewicza 31.**

Kino Nowości

Poniedziałek (święto) 6 i 8-mej

We wtorek o 8-mej

Gehenna Życia

Sensacyjny Dramat Cyrkowy z słynną ulubioną FERN ANDRA** Do tego: Wesoła komedia z ulubionym słynnym **Henry Loydem.**

KONCERT ARTYSTYCZNY

WILHELMINKA

W niedzielę dnia 7 grudnia począwszy od godz. 3 1/2

KONCERT przy kawie

na który za rasza **Krause** gospodarz. Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Poszukuje się od zaraz

meblowanego pokoju

ewtl. z pensją dla 1 pana. Łask. of. uprasza się pod Nr. 20 do nin. pisma.

Prawie nowe białe

biurko

tanio na sprzedaż. **Nowe-Miasto 1.**

Odstąpię mieszkanie 4 pokojowe

Z. p. n. warunek odkupienie mebli (gabinet, sypialnia, jadalnia, przedpokój dębowy). **Weiss, ul. Mickiewicza 31.**

Persil

jest tani w użyciu przeto nie zastępuj go niczem innym.

Mydła nie

potrzeba wcale gdyż Persil sam pierze wspaniale!

Sprzedam

1 szlifowaną zastawę, 1 dziecięcy pult do pisania z krzeselkiem, 1 parę wełnianych kamaszy, 2 pary nieprzemacalnych kamaszy, 1 plecak myśliwski, 1 torbę myśliwską, 1 małe i 1 większe łóżeczko dziecięce. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można **ulica Warszawska 11 I.** pomiędzy godz. 11—4.



Skrzydła pianina

marki:

Bechstein, Blüthner, Feurich, Niendorf

i innych znanych firm światowych harmonja fabrykat **Mannborg** jakoteż pianina własnej fabrykacji poleca po cenach solidnych i na korzystnych warunkach zapłaty **w wielkim wyborze**

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Telefon 883 Sniadeckich 56. Fabryka fortepianów i budowa organów **HURTOWNIA.**

CENY KONKURENCYJNE. światło, motory itd. itd. jak: dzwonki i telefony, instalacje wszelkiego rodzaju

wykonuje

biuro Dworcowa 6

Z. M. SWIETLIK

Wielki wybór

w różnych gatunkach obuwia na sezon zimowy.

Wielki wybór

lakierówzamszowych, giemy z lakierem itp. szytego i szpilkowego obuwia

W najmodniejszych

fasonach obuwie, pilśnie solo wyłogi Długie i krótkie

obuwie robocze

w dobrym gatunku

Proszę obejrzeć moje okna wystawne

Gdańska 23. **Centralny Dom Obuwia Bernard Skrzyński** Gdańska 23.

Balzer & Borris, Chojnice

Skład Sortymentalny

dobrze!

rzetelne!

tanie!

Na nadchodzące święta

polecamy we wszystkich oddziałach naszego bogato zortowanego składu

nadzwyczaj tanie podarki

Z powodu wielostronności naszego składu odstępujemy od polecenia artykułów z osobna. Prosimy atoli o obejrzenie naszych składów **bez przymusu kupna.**

Towarów pozornie tanich, w jakości mniejwartościowych nie prowadzimy.

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna

- 1) w Chojnicach w środę dn. 10. grudnia 24. o godzinie 10. przed południem na sali p. Heinricha przy ul. Człuchowskiej 29. 3 żelaznych pieców, 2 osi do woza ciężarowego, 1 pieca do łazienki, 1 rower, 1 o godzinie 11 tej przed poł. na śpichrzu p. Szustera przy Pl. Jerzego 5 worków żyta, 20 ctr. wikki, 20 ctr. grochu, 5 worków mieszanki, 20 ctr. ziemniaków, 220 worków do zboża.
- 2) o godzinie 12 tej przed poł. na posiadłości p. Szamotulskiego Leona przy ul. Dworcowej 51, 1 szafy żelaznej do pieniędzy i 1 fortepianu.

O tem zawiadamia sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.
Chojnice, dnia 1. grudnia 1924 r.

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna w CZERSKU w piątek, dn. 12. grudnia 1924 r. o godzinie 10-tej przed południem przed sołectwem 1 biurka dębowego i 1 szafy do rzeczy,

- o godzinie 11. przed południem na posiadłości Browaru Pomorskiego bali dębowych, desek brzożowych, dębowych i sosnowych, 1 sanie, 1 wagi do bydła, 1 maszyny do wiercenia, 2 szory, 1 siódła i 3 świń.

O tem zawiadamia sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.
Chojnice, dnia 1. grudnia 1924 r.

Dom sportu i mód

Tel. 188 **O. Weiland** Dworcowa 10 Tel. 188

Poleca we wielkim wyborze

skórki wszelkich gatunków

na kołnierze i obsady Tutejsze i farbowane lisy we wszystkich kolorach. Wybór w tanich garniturach futrzanych i podszewkowaniach.

Tanie futra do podróży, sportu i krótkie. Specjalne futra za miarą dla pań i panów.

Praktyczny i ładny podarek gwiazdkowy dla palących znajdziesz w wielkim wyborze u

Oskara Weilanda przy Bramie człuchowskiej.

Polecam Fajki Shagowe zwyczajne i najlepszego gatunku, pół-długie, porcelanowe, rzeźbione, sportowe i leśnicze. Cygarniczki i papierośniczki, tabakierki i papierośnice, tudzież wszelkie przybory dla palących.

Nowość: Maszyny do papierosów „Acima” i papierośniczki „Imperator”.

Aug. Müller, jubiler

Człuchowska 3 Chojnice Człuchowska 3

poleca swój bogato sformowany skład złotych i srebrnych rzeczy

rzeczy luksusowe i do użytku z alfenidy, mosiądzu i niklu, prawdziwe srebrne noże i widelce i prima alpaka posrebrzane

zegarki obrączki ślubne szkło kryształowe barometry termometry.

Zabawki Lalki

własnego wyrobu i części do lalek najkorzystniej kupuje się

u p. T. BYTOMSKI BYDGOSZCZ, Dworcowa 15.

Garbarnia Karsin przyjmuje

skóry do garbowania

Zarazem podaje się do wiadomości, że w każde jarmarki w Czersku przyjmuje się również skóry w podwórzu pana Łoka Kawiarnia.

Każda gospodyni używa do pieczenia pierników tylko

UNAMEL

znakomity miód sztuczny